

Arnold, Stanisław

Uwagi o początkach ustroju feudalnego w Polsce

Przegląd Historyczny 41, 9-20

1950

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

I. R O Z P R A W Y

STANISŁAW ARNOLD

UWAGI O POCZĄTKACH USTROJU FEUDALNEGO W POLSCE¹⁾

Zagadnienie powstania i rozwoju feudalizmu w Polsce jest dotychczas — jako problem naukowy — zaledwie postawione przed naszą nauką historyczną i dlatego wiele pracy i wysiłków trzeba będzie włożyć, aby przeprowadzić należyte, gruntowne, źródłowe badania, aby osiągnąć nowe, istotnie naukowe wyniki. Nie będę się tu zajmował przyczynami tego stanu rzeczy, choć było by niewątpliwie rzeczą ciekawą zanalizować stanowisko dotychczasowej (zwłaszcza międzywojennej) historiografii polskiej w tej sprawie i poddać ją krytycznemu, marksistowskiemu oświetleniu. Będę to miał okazję uczynić przy innej sposobności. W tej chwili chciałbym zapoczątkować dyskusję nad pewnymi zagadnieniami metodologicznymi, związanymi z feudalizmem w Polsce, stwierdzając zarazem, że jest już najwyższy czas, byśmy tę dyskusję rozwinęli nad całością zagadnień feudalizmu w Polsce.

Sądzę, że będzie rzeczą pożyteczną zacząć od definicji: czym jest ustrój feudalny? Jest to taka formacja ekonomiczno-społeczna, w której klasa panująca, feudałowie, monopolizują w swych rękach prawo do ziemi, podstawowego w tym okresie historycznym środka produkcji i uzurpują sobie (w drodze przymusu pozaekonomicznego, będącego wynikiem albo użycia siły, albo feudalnej władzy państwowej) prawo do siły roboczej i wyników pracy bezpośredniego producenta, mającego w swych rękach narzędzia produkcji (narzędzia

¹⁾ Artykuł ten jest związany z dwiema rozprawami, jakie ukazały się ostatnio w literaturze radzieckiej. Są to: B. D. G r e k o w a : Stalin a nauka historyczna. Izw. A. N. ZSRR, s. his. i fil., t. VI, nr 6, 1949, s. 461—500 i W. F. P o r s z n i e w a : Historia wieków średnich i wskazania tow. Stalina o „podstawowych cechach społeczeństwa feudalnego“, tamże, str. 521—537. Metodologiczne wyniki tych dwóch prac pragnę wykorzystać w odniesieniu do zagadnień polskich w. X i XI — jako próbę wysunięcia pewnych problemów i ich teoretycznego oświetlenia. Ze względu na ten charakter mego artykułu — nie podaję aparatu naukowego, który — rzecz prosta — dla każdej poruszonej tu kwestii jest tak obszerny, że rozsadziłby ramy artykułu.

pracy, inwentarz żywy itd.) — jednak nie posiadającego prawa do ziemi, którą uprawia na rzecz pana feudalnego. Na tle tych stosunków wytwarza się jako zjawisko wtórne — hierarchia polityczno-wojskowa klasy feudałów, mająca różne cechy, wcale nie jednakowe we wszystkich krajach, i w żadnym razie nie mogące stanowić kryterium istnienia lub nieistnienia w danym kraju stosunków feudalnych. Jedynym bowiem kryterium jest to, co stanowi podstawę stosunków produkcyjnych w ustroju feudalnym. Tą zaś podstawą — jak stwierdził Józef Stalin — „jest własność pana feudalnego: całkowita własność w stosunku do środków produkcji i niepełna w stosunku do wytwórcy—przytwierdzonego do ziemi poddanego, którego pan feudalny nie ma już prawa zabić, lecz może sprzedać, kupić“. Istnieje obok tego własność indywidualna chłopów i rzemieślnika, obejmująca jego narzędzia produkcji i gospodarstwo prywatne, — tj. własność oparta na pracy osobistej. Te stosunki produkcyjne odpowiadają pewnemu stanowi sił wytwórczych wiążących się z rozwojem techniki rolnej i rzemieślniczej, przy czym siły te wymagają, aby „wytwórca miał pewną inicjatywę w procesie produkcji i chęć do pracy“. Ten stan rzeczy jest dogodniejszy dla pana feudalnego niż praca niewolnika, jako pozbawionego inicjatywy i nie zainteresowanego w pracy; jest dogodniejszy, gdyż część płonów wypłacana przez poddanego feudałowi daje temu ostatniemu większe korzyści. „Własność prywatna“ — kończy swą charakterystykę ustroju feudalnego J. Stalin — „osiąga tu nowy stopień rozwoju. Wyzysk jest prawie tak samo okrutny jak przy niewolnictwie — jest tylko nieco złagodzony. Walka klasowa między wyzyskiwaczami i wyzyskiwanymi stanowi podstawową cechę ustroju feudalnego“.

Jak widać z powyższych określeń — istnienie ustroju feudalnego wiąże się z istnieniem dwóch zasadniczych klas społecznych: feudałów, będących wielkimi właścicielami ziemskimi—i poddanych chłopów, przy czym cechy społeczne tych klas wiążą się z pewnymi warunkami własnościowymi, typowymi dla feudalizmu oraz ze specyficznymi właściwościami wyzysku. Nie trzeba udowadniać, że w Polsce takie właśnie stosunki produkcyjne istnieją — co najmniej od w. XII, jak to najstarsze nasze źródła dyplomatyczne i na ich podstawie — wszyscy nasi historycy, zajmujący się tym okresem — stwierdzają. Chodzi jednak o bliższe zbadanie dwóch problemów: powstania wielkiej własności ziemskiej i powstania stosunków poddańczych.

Gdy chodzi o powstanie wielkiej własności ziemskiej, własności feudalnej, to w naszej literaturze historycznej okresu międzywo-

jennego ukazał się cały szereg prac, poświęconych temu zagadnieniu, jak K. Tymienieckiego, R. Grodeckiego, Z. Wojciechowskiego, J. Matuszewskiego, M. Szczanieckiego, M. Friedberga, Z. Kaczmarczyka, K. Kolańczyka i in. Prawie wszyscy wymienieni powyżej badacze polemizowali z niektórymi moimi poglądami, przedstawionymi dokładnie ćwierć stulecia temu, bo w r. 1925, w tymże czasopiśmie („Możnowładztwo polskie w XI i XII w. i jego podstawy gospodarczo-społeczne“), — i również prawie wszyscy przeciwstawiali się moim zasadniczym koncepcjom.

Nie sposób w niniejszym artykule przeprowadzać polemikę z moimi przeciwnikami, poczuwam się do obowiązku uczynienia tego gdzieindziej — choćby jako podsumowanie 25-letniej dyskusji. Tutaj chcę się ograniczyć do kilku uwag zasadniczych.

Wymienieni wyżej badacze wychodzili z założenia, że ustrój rodowy, sięgający czasów przedhistorycznych, trwał w Polsce i nadal, że kontynuacją tego ustroju były rody rycersko-szlacheckie, że własność ziemską rycerską sięga czasów „wspólnoty rodowej“, że pozostałości tej ostatniej istnieją i rozwijają się nadal w czasach historycznych. W tych formach ustroju rodowego tkwią „rodzime“ pierwiastki słowiańskie, które pozostały się i nadal, nie dopuszczając do wytworzenia się stosunków feudalnych na wzór (bo tylko o takim myślano) zachodnio-europejski.

Te koncepcje (sformułowane już wcześniej przez naszych historyków prawa, przede wszystkim przez O. Balzera) stanowiły „status causae“ który zaatakowałem w swej rozprawie i który był broniony zawzięcie przez moich przeciwników. Wychodziłem bowiem z założenia, że 1-o proces wytwarzania się wielkiej własności ziemskiej wiąże się z zagadnieniem feudalizacji stosunków społecznych w Polsce i nie jest wcześniejszy, niż przełom w. XI i XII; 2-o że nie wiąże się on z problemem tzw. „ustroju rodowego“ u Słowian; 3-o w rozwoju rycerstwa-szlachty powstają nowe formy rodowe, rozwijające się w w. XIII i XIV i przekształcające się w tzw. rody heraldyczne, znane dobrze z w. XIV i XV.

Muszę odrazu stwierdzić, że szeroko rozwinięta dyskusja nie tylko nie przekonała mnie o słuszności poglądów moich przeciwników, ale przeciwnie — umocniła mnie co do najważniejszych moich myśli, stwierdziła zasadnicze braki w samych założeniach strony przeciwnej.

Do takich braków należy przede wszystkim problem zasadniczy — problem tzw. „ustroju rodowego“ lub „wspólnoty rodowej“,

o której mowa. Trzeba odrazu powiedzieć, że pojęcie tego ustroju rodowego nie pokrywa się wcale z pojęciem wspólnoty pierwotnej, o której mówimy, jako najstarszej formacji ekonomiczno-społecznej w teorii materializmu historycznego. Nie pokrywa się dlatego, że wspólnota pierwotna nie zna rolnictwa, opartego na własności ziemskiej. Tymczasem „wspólnota rodowa“ słowiańska miała się opierać na wspólnej własności ziemi, którą wspólnie uprawiano! Dalej — nie pokrywa się samo pojęcie „rodu“ słowiańskiego z rodem pierwotnym: w myśl koncepcji Balzera i jego następców — ród jest niewielki, składa się z braci stryjecznych, ich ojców i ich synów, przy czym podkreśla się cechy patriarchalne takiego rodu. Wynika stąd, że nie chodzi tu o ród, lecz o większe rodziny patriarchalne, które istotnie znamy ze źródeł w. XII, nawet XIII w Polsce, ale które, jak to bez żadnych wątpliwości stwierdzono w historycznej literaturze radzieckiej w odniesieniu do stosunków u Słowian wschodnich — były wynikiem rozkładu dawnej wspólnoty pierwotnej, co można również i w stosunkach polskich stwierdzić na podstawie nowych rezultatów badań archeologicznych.

Ale więcej: analiza materiałów archeologicznych i piśmiennych stwierdziła z całą stanowczością, że zarówno Słowianie wschodni jak i zachodni stosowali wyższy rodzaj rolnictwa, wiążący się z gospodarką indywidualną, mianowicie uprawę z pomocą pierwotnego pługa, tj. radła. W świetle tych danych trudno jest mówić w wypadkach, gdzie występuje większa rodzina, o wspólnocie własności ziemskiej, o wspólnej produkcji, raczej chyba tylko o wspólnocie mieszkania lub (co jest jeszcze bardziej prawdopodobne) o wspólnocie osiedlenia. Wiązało by się to z faktem, że w okresie poprzedzającym powstanie historycznych już państw słowiańskich, mamy do czynienia z istnieniem wspólnot gminnych, które, jak np. u Słowian wschodnich — wykazują też objawy rozkładu na skutek wydzielania się rzemiosła, powstawania i rozwoju handlu wewnętrznego.

Trzeba więc stwierdzić, że cała koncepcja „ustroju rodowego“, która występuje w pracach wymienionych wyżej historyków (i historyków prawa) zawisła w próżni. Należy też dodać, że wisiała ona w próżni od chwili kiedy powstała. Była wyrazem tendencji, aby zjawiska historyczne wyjaśniać idealistycznie, jako wyraz właściwości psychicznych społeczeństwa, które — raz stworzywszy pewne formy ustrojowe, pewne instytucje — trwało przy nich wiernie przez stulecia, a nawet tysiąclecia, czasem tylko ulegając „wpływowi“ obcym — i to wtedy gdy były dla tego społeczeństwa „dogodne“.

Wydaje mi się, że przedstawiony powyżej problem jest bardzo instruktywny. Wskazuje on na wielkie niebezpieczeństwa, jakie grożą badaniom naukowym przy oderwaniu się od założeń metodologicznych materializmu historycznego, przy wprowadzaniu natomiast założeń doktrynerskich o wyraźnym podkładzie klasowym. Nie co innego bowiem, jak tylko chęć udowodnienia, że wielka własność ziemska rycerstwa, czy szlachty powstała na skutek „ewolucyjnego“ przekształcenia się dawnej własności rodowej w indywidualną, że istnienie prywatnej własności ziemskiej ma swe uzasadnienie i sankcję moralną w głębokiej przeszłości, że tym samym — nie może, nie powinno być naruszane, — leżało u podstaw koncepcji tego „sui generis“ ustroju rodowego, który występował w naszej literaturze historycznej.

Z drugiej zaś strony — właśnie ten stan rzeczy wymaga poddania gruntownej analizie naszych wiadomości o okresie, kiedy zaczynają wykształcać się podstawy ustroju feudalnego, tj. okresie, poprzedzającym w. XII.

W tym zakresie posiadamy olbrzymią pomoc w wynikach dotychczasowych badań historyków radzieckich, którzy opierając się na wypowiedziach klasyków marksizmu-leninizmu, wprowadzili studia nad początkami feudalizmu na Rusi na właściwe tory. Szczególnie ważnym momentem było tu wprowadzenie przez J. Stalina nauki o okresach przejściowych w procesie historycznym (o czym mówi Grekow w wymienionej na wstępie pracy) i w jej konsekwencji wydzielenia okresu przedfeudalnego, poprzedzającego powstanie ustroju feudalnego. Wydzielenie tego okresu ma swe głębokie uzasadnienie, w okresie tym bowiem (to jest jego cechą specyficzną) — „chłopi nie byli jeszcze poddanymi“.

Do tego ostatniego problemu jako zasadniczego wróć jeszcze później. Na razie kilka słów wypada poświęcić problemowi okresu przedfeudalnego w Polsce. Zarówno klasycy marksizmu, jak i historycy-marksieści, stwierdzają że ludy słowiańskie (podobnie jak i ludy germańskie) nie przeszły przez etap formacji niewolniczej, że przejście do feudalizmu odbyło się poprzez rozkład wspólnoty pierwotnej. Jednak nie bezpośrednio — etapem pośrednim jest okres p r z e d f e u d a l n y. Okres ten cechuje się tym, że ścierają się w nim trzy układy: r o z k ł a d a j ą c y się ustrój wspólnoty pierwotnej, n i e w y k s z t a ł c o n y ustrój niewolniczy i t w o r z ą c y się ustrój feudalny. Jest to okres, kiedy istnieje silne zróżniczkowanie klasowe, kiedy obok rozpadających się już wspólnot

gminnych, obok indywidualnych gospodarstw chłopskich istnieją niewolnicy, związani ze szczytowymi klasami społecznymi: księciem „plemiennym“²⁾, jego najbliższym otoczeniem, drużyną wojskową.

W stosunkach produkcyjnych tego okresu dostrzec możemy jedną cechę, która charakteryzuje później ustrój feudalny, mianowicie przymus pozaekonomiczny. Wyraża się on w tym, że wszyscy chłopcy obowiązani są do płacenia daniny księciu i do wykonywania pewnych prac, najczęściej o charakterze wojskowym. Ten przymus pozaekonomiczny wiąże się z charakterem i zakresem władzy książęcej, która ma niewątpliwie bardzo starą metrykę, sięgającą na pewno odległych czasów rozkładu wspólnoty rodowej. Rozkład tej wspólnoty spowodował — oczywiście, w drodze uzurpacji, przejęcie przez wybijające się rody naczelne pewnych uprawnień, przysługujących ogółowi związków rodowych, mianowicie uprawnień do korzystania ze wszelkich pożytków, jakie płynęły lub płynąć mogły z danego terytorium, na którym te rody przebywały. Było to więc pojęcie nie własności ziemi (jako środka produkcji, bo dopiero wtedy, gdy ziemia, jako grunt, jest uprawiana dla celów rolniczych, staje się środkiem produkcji i przedmiotem, tak, czy inaczej pojmowanego prawa własności lub posiadania), ale zwierzchnictwa terytorialnego, które od dawało w ręce jego posiadacza prawo do pełnego eksploataowania i dóbr naturalnych pewnego obszaru — i wszystkich innych pożytków, jakie z niego można było wydobyć, a więc także i pożytków z ludzi i od ludzi, którzy tu mieszkali. Rzecz jasna, nie wchodzi w tym miejscu bliżej w to zagadnienie — jest to problem, który wymaga dalszych jeszcze studiów, chcę tu tylko podkreślić pod adresem zwolenników teorii „rodowej“ u ludów słowiańskich, że właśnie w kompetencjach zwierzchnich książąt słowiańskich w VIII—X w. należy upatrywać pozostałości dawnych uprawnień rodowych z epoki wspólnoty pierwotnej, lecz będących już niepodzielnie w rękach nie rodu ale panującego, mającego dość siły wojskowej, aby swe uprawnienia w pełni wykorzystać, aby w stosunku do ludzi stosować przymus pozaekonomiczny.

²⁾ Stosuję termin „książę plemienny“ tak, jak się to utarło w pracach historycznych nie tylko polskich, ale w ogóle słowiańskich. Chcę jednak zaznaczyć, że termin „plemienny“ rozumiem nie w sensie rodowo-plemiennym, terytorium plemienne bowiem (w myśl wyników badań Tretiakowa i Grekowa) uważam za jednostkę terytorialno-polityczną, nie zaś terytorialno-rodową. Nie są bowiem związkami rodowymi „plemiona“ słowiańskie w VIII—X w., lecz organizmami państwowymi. Dla uniknięcia nieporozumień wyraz plemienny ujmuję w tekście w cudzysłów.

Zwierzchnictwo terytorialne książąt „plemiennych“ nie ulega zmianie w okresie uzależniania sąsiednich państw „plemiennych“ — proces, który znamy dobrze z historii Rusi, Czech, Słowiańszczyzny południowej, Polski. Występuje tu jednak jeszcze jedna cecha, która ma bliski związek z rozwojem ustroju feudalnego.

Chodzi tu mianowicie o zarząd uzależnianych w taki czy inny sposób państw „plemiennych“. Jest rzeczą jasną, że władca zwierzchni nie mógł tych funkcji wykonywać bezpośrednio. Otóż jest rzeczą stwierdzoną, że odbywało się to w dwojaki sposób. Nieraz dotychczasowy książę „plemienny“ pozostawał na miejscu, będąc zobowiązany do wierności w stosunku do księcia zwierzchniego, oddawania mu części pobieranych danin albo — zamiast nich — utrzymywania pewnych oddziałów wojskowych, grodów i obrony kraju w razie najścia nieprzyjaciela. Jeśli księcia „plemiennego“ nie było — na jego miejsce występował powołany namiestnik z takimi samymi funkcjami i kompetencjami. Tego rodzaju stosunki występują — jak można sądzić — powszechnie w krajach słowiańskich. Wysuwałem je w swoim czasie co do stosunków polskich, stwierdzono je na Rusi w w. X, istniały u Słowian południowych, pod których wpływem instytucję tę stosowano w państwie bizantyjskim (pronoja; termin słowiański był prawdopodobnie: župa). Jest to instytucja tym ciekawsza, że odbiegając od beneficium zachodnio-europejskiego, nosi w sobie cechy feudalne. Zwrócił na nią uwagę Marks, który — podkreślając dwoistość tych stosunków (książęta „plemienni“, lub książęta-namiestnicy) bardzo trafnie określił ich istotę jako albo „wasalność bez stosunku lennego albo lenno, złożone z danin“. Te zjawiska są typowe dla okresu przedfeudalnego (dlatego Marks nazywał je prymitywnymi), noszą wszakże w sobie zaczątki ustroju feudalnego.

Noszą dlatego, że w kategorii i samych książąt zwierzchnich i uzależnionych książąt „plemiennych“ i książąt-namiestników należy widzieć zaczątki klasy feudałów. Sądzę, że zaczątkowa grupa późniejszych feudałów była nawet liczniejsza, niż wymienione wyżej grono: można przypuszczać istnienie i innych jeszcze kategorii namiestniczych (w obrębie poszczególnych państw „plemiennych“) rekrutujących się z najbliższego otoczenia książąt „plemiennych“ lub książąt-namiestników, jest bowiem rzeczą jasną, że już w w. IX—XI zarówno u Słowian wschodnich, jak i zachodnich (a między innymi także i w Polsce) istniał — poza centralnymi — szereg grodów, jako ośrodków wojskowo-administracyjnych, które musiały mieć swoje władze.

Ograniczając się jednak tylko do najważniejszych kategorii społecznych, możemy stwierdzić, że ich podstawę gospodarczą stanowiły dochody płynące z danin, prócz tego, rzecz jasna, łupy wojenne, które nie małe miały znaczenie. Jednak nie wystarczało to na pewno dla zaspokojenia wszelkich potrzeb księcia, jego dworu, jego drużyny, którą przecież (tak w Polsce, jak i na Rusi książę utrzymywał). Bardzo też wcześnie w sąsiedztwie grodów powstają osady, mające na celu zaspokojenie potrzeb książęcych. Są to osady służebne, związane z wyrobem pewnych przedmiotów zarówno gospodarczych, jak i wojskowych (grotnicy, szczytnicy, łagiewnicy) z zajęciami łowieckimi (strzelcy, sokolnicy, bobrownicy, psary), z pracami hodowlanymi (koniarze, kobylnicy, skotnicy). Rzecz jasna, że mieszkańcy tych osad służebnych zajmowali się także rolnictwem, jako główną podstawą swego utrzymania.

Tworzenie się tych osad mogło nastąpić tylko w ten sposób, że osadzano na ziemi niewolnych lub półwolnych, rekrutujących się w pierwszym rzędzie z jeńców i brańców wojennych. O niewolnikach wśród społeczeństw słowiańskich mamy cały szereg pozytywnych wiadomości — nie trzeba ich tutaj przytaczać. Wiemy o rozwiniętym silnie handlu niewolnikami we wszystkich krajach słowiańskich, wiemy też o niewolnikach jako czeladzi domowej, o niewolnikach osadzanych na roli. Wiemy też jednak o tym, że stosunki niewolnicze nie wyszły poza ramy pewnych właściwości patriarchalnych, że nie doszło do wytworzenia się ustroju niewolniczego. W każdym razie jedno może być uważane za uzasadnione, mianowicie, że przy rozszerzaniu podstaw gospodarczych książąt, przy tworzeniu osad służebnych — niewątpliwego zaczątku późniejszej wielkiej własności ziemskiej — element niewolniczy był tu czynnikiem dominującym. Nawiasowo trzeba tu dodać, że mógł on występować też w drużynie książęcej, a przynajmniej w pewnej jej części, na co wskazywało by całkowite utrzymywanie członków drużyny przez księcia.

Ograniczyłem się w powyższych uwagach do pewnych, najbardziej moim zdaniem charakterystycznych cech okresu przedfeudalnego, cech, które możemy wydobyć z wiadomości źródłowych, pośrednich, lub bezpośrednich, dotyczących i Polski w. X. Nasuwa się teraz z kolei problem, w jaki sposób rozwijał się dalej proces feudalizacji, jak się rozwijały siły produkcyjne i odpowiadające im stosunki produkcyjne, które złożyły się w w. XII na ustrój feudalny.

Nie można zmian, jakie zachodziły w okresie przedfeudalnym przypisywać celowej i świadomej działalności panującego lub tych elementów społecznych, które nazwalibyśmy zaczątkiem późniejszych feudałów. Takiej działalności nie było i być nie mogło. Zmiany

w zakresie sił produkcyjnych i stosunków produkcyjnych mogły być nastąpić tylko pod wpływem naporu klas wyzyskiwanych, klas pracujących. Wydaje mi się, że ten moment z dostateczną jasnością uzasadnił W. F. Porszniew w swym artykule. Chodzi o to, aby zbadać, czy w Polsce istniał taki napór i jakie przybrał on formy zewnętrznych wystąpień.

Sam fakt tego naporu jest zupełnie niewątpliwy: dowodem jego istnienia jest wybuch powstania ludowego po śmierci Mieszka II. Ten rewolucyjny ruch ludowy musiał być wynikiem dłuższego procesu nagromadzania się krzywdy i wyzysku w stosunku do ludności pracującej, wzrastającego ze strony tej ostatniej oporu, który wyładował się w momencie najdogodniejszym, to jest w momencie gwałtownego, polityczno-wojskowego osłabienia władzy księcia i klasy społecznej, która razem z nim panowała w Polsce. Chodzi jednak o zbadanie, jak wyglądały podstawy klasowe samego ruchu.

Od razu chciałbym stwierdzić, że czynników społecznych, które podjęły opór i czynną walkę z uciskiem, nie widzę w klasie wolnych rolników, płacących daniny, lecz przede wszystkim w klasie ludności niewolnej, lub półwolnej. Uzasadnieniu tego stanowiska chciałbym poświęcić parę słów.

Państwo Mieszka I rozwinęło się terytorialnie stosunkowo bardzo szybko (opанowanie Pomorza, Śląska), również i państwo Chrobrego (cała późniejsza Małopolska nie licząc zdobyczy terytorialnych w latach 1002—18). Na skutek tego należało wprowadzić na nowe terytoria namiestników, ich pomocników wraz z siłami wojskowymi. Wojny za Chrobrego na ogół zwycięskie—wprowadziły dużą ilość elementów niewolnych, prawdopodobnie wykorzystanych przy pracach dla poszczególnych centrów polityczno-wojskowych. Ich położenie było niewątpliwie o wiele cięższe niż ludności danniczej; stosowali oni te same narzędzia produkcji co i pozostała ludność, jednak oddawany przez nich produkt dodatkowy był w zasadzie o wiele wyższy niż w wypadku składania danin przez ludność wolną, co musiało powodować coraz cięższe warunki bytu. I dlatego sądzę, że właśnie ta kategoria ludności wykazywała wzrastający opór, który wreszcie wybuchł w ostrej postaci po śmierci Mieszka II, gdy zabrakło silnej władzy książęcej.

Informacje źródłowe: Gall-Anonim, kroniki ruskie i inne popierają to stanowisko. W świetle tych informacji należy w przebiegu powstania ludowego wydzielić 2 momenty. Jeden — to rewolucja społeczna, drugi — tzw. „rewolucja pogańska“.

Co do rewolucji społecznej sprawa jest jasna: jak podaje Gall—wystąpili przeciw „panom niewolnicy, przeciw nobiles — wyzwoleń-

cy, jednych obrócili w niewolnych, innych pozabijali“. O wystąpieniach przeciw bojarom mówią źródła ruskie, zaś Kosmas czeski mówi o ucieczce Polaków w różne strony. Wszystkie te dane — abstrahując od szczegółów, podanych przez Galla — wskazują na ruch o wyraźnym obliczu klasowym, ale zarazem ruch, który wiąże się wyraźnie z klasą, znajdującą się w zależności niewolnej i wyzwalającą się z tej niewoli. W takiej zaś sytuacji nie znajdowała się ludność wolna, dająca daniny, — i dlatego nie ona ten ruch zapoczątkowała. Elementem rewolucyjnym była tu ludność niewolna, skupiona w pobliżu grodów, gdzie najłatwiej mogła przeprowadzić walkę ze swymi panami. Kto wie czy w tym ruchu nie wzięła też udziału ta część drużyn wojskowych, która ((co — jak wskazałem wyżej — jest prawdopodobne) składała się z elementów niewolnych lub półwolnych.

Wydaje mi się, że bardzo ważnego argumentu, stwierdzającego decydującą rolę elementu niewolnego w wybuchu ruchu ludowego dostarczają dane o geograficznym jego zasięgu. Jest rzeczą dobrze znaną, że tym ruchem była objęta Małopolska, Wielkopolska i Śląsk—Mazowsze pozostało dzielnicą, dokąd uciekali ludzie z innych ziem, chroniąc się przed powstaniem ludowym, jak to z naciskiem (dwukrotnie) podkreśla Gall-Anonim.

Inaczej mówiąc istniały widać na Mazowszu inne warunki społeczne, skoro nie doszło tutaj do wybuchu powstania ludowego. Jest to najzupełniej zrozumiałe: główne centra polityczno-wojskowe, skupiające drużyny wojskowe, dwory dygnitarzy książęcych, owych namiestników, opierających się na siłach niewolnych, znajdowały się na Śląsku, w Wielkopolsce, w Małopolsce. Na Mazowszu przeważała ludność wolna, dająca daniny i ta ludność stała wtedy poza ruchem rewolucyjnym, jaki ogarnął pozostałe ziemie polskie.

Te informacje są charakterystyczne jeszcze z jednego powodu, mianowicie ze względu na wiążącą się z ruchem socjalnym, klasowym reakcją pogańską jaka wtedy wystąpiła. U Galla-Anonima te dwa ruchy są od siebie oddzielone, w innych źródłach wiążą się ze sobą razem. Otóż jest rzeczą jasną, że jeśli ruch klasy uciskanej, klasy niewolnej skierowany był przeciw elementom uciskającym, a więc zarówno władcom i panom świeckim jak i — wtedy jeszcze bardzo licznym — instytucjom kościelnym, to w każdym razie reakcja pogańska nie wystąpiła odrazu. Mamy pod tym względem wyraźne wiadomości źródłowe: wyprawa Brzetysława czeskiego, która, jak wiemy na pewno z Kosmasy, miała miejsce po wybuchu powstania ludowego w Polsce, zastała nietknięte jeszcze kościoły w Krakowie i Gnieźnie, dopiero potem (znów według Galla) kościoły te opustoszały i stały się

legowiskiem dzikich zwierząt. Wynika stąd, że główne natężenie — a może nawet początek właściwej reakcji pogańskiej nastąpił po wyprawie Brzetysława.

W ten sposób tzw. reakcja pogańska, w której wzięła udział prawdopodobnie i pozostała część ludności, tj. wolna, była zjawiskiem wtórnym. Ta wolna ludność stała się jak gdyby sojusznikiem klasowym elementów niewolnych — rzecz jasna, wcale nie świadomie.

Jak wynika z poprzednich uwag, powstanie ludowe po śmierci Mieszka II nie ma wcale cech antyfeudalnych, powrotu do jakiegoś dawniejszego stanu rzeczy. Jest to rewolucja masy niewolnej, która wytworzyła warunki dla powstania — s t o s u n k ó w p o d d a n ę c z y c h w Polsce.

Nie mamy wiadomości o stosunkach własnościowych, o rozwoju wielkiej własności ziemskiej w połowie w. XI. Ale można z całą pewnością stwierdzić, że niewolnictwo traci swe znaczenie w 2-giej połowie XI w. (choć istnieje jeszcze dłuższy czas w w. XII i XIII, zasilone zapewne jeńcami i brańcami wojennymi w czasach Bolesława Krzywoustego), że rozwój wielkiej własności ziemskiej opierać się zaczyna na wytwarzającej się klasie — poddanych.

Rzecz charakterystyczna, że właśnie do 2-giej połowy w. XI można odnieść pewne nowe formy tworzenia się wielkiej własności ziemskiej — mianowicie — nadanie przez panującego pewnych terytoriów instytucjom kościelnym (i prawdopodobnie niektórym dygnitarzom książęcym) w formie „lenna złożonego z danin“. Takie nadania, jak to w swoim czasie uzasadniałem, wprowadzały ograniczenie ruchów wolnych dotychczas chłopów, czyniły z nich „przypisańców“ (a d s c r i p t i c i i) — ale nie do ziemi, lecz do instytucji, lub osoby, z którą były związane. Tego rodzaju nadania miały inny charakter, niż dawniejsze metody: książę nadawał daniny z wsi na danym terytorium, przy czym ich użytkownik nie uzyskiwał specjalnych uprawnień polityczno-wojskowych (pewno z wyjątkiem sądowych w stosunku do ludności). Posiadacz jednak tych danin uznawał się za właściciela i ludzi i gruntów na których siedzieli. Ale wskutek tego — danina, mająca charakter publiczno-prawny dotychczas, stawała się rentą feudalną, zaś płacącą ją ludność — ludnością poddaną.

W tych procesach tkwi niewątpliwie początek instytucji poddaństwa i faktycznie już istniejących stosunków produkcyjnych, stanowiących treść ustroju feudalnego. Na tym gruncie zaczyna się także inicjatywa właścicieli feudalnych — instytucji kościelnych i panów feudalnych świeckich, aby zabezpieczyć ten stan rzeczy w drodze przywilejów immunitetowych, aby rozszerzyć swój stan posiadania

i przez zajęcie większych ilości ziemi (w drodze nadań książęcych, samowolnej okupacji, wreszcie kupna) i przez wciągnięcie na nie elementów wolnych. W tym także kierunku idzie proces zamiany pozostałych stosunków niewolnych na formy poddańcze — „*m o r e l i b e r o r u m h o s p i t u m*“, jak się z tym spotykamy w połowie wieku XII.

W ten sposób wytworzone stosunki produkcyjne odpowiadają stanowi sił produkcyjnych i nawet pozwalają na ich dalszy rozwój. Wyrazem tego jest zapoczątkowanie przez cystersów — zakon, który najsilniej działał w kierunku wytworzenia wielkiej własności ziemskiej w oparciu o poddanych — kolonizacji na tzw. prawie niemieckim. Wprowadzała ona pewne novum: dobrowolne osiedlanie się rolnika na podstawie umowy gwarantującej dziedziczne posiadanie ziemi. Na pozór wydaje się tak, jak gdyby decydowały przy tym osadnictwie tylko względy przymusu ekonomicznego. Tak jednak nie było. Osadnik miał wszelkie środki produkcji własne, nie mógł jednak osiedlić się dowolnie gdzie chciał. Nie mógł dlatego, że ziemia była zmonopolizowana w rękach feudałów: księcia, możnowładców, kościoła. Jednemu z tych czynników musiał podlegać, wybierał ten, który gwarantował mu najlepsze warunki. I na tym tle wystąpiły później tendencje do związania na stałe tych rolników z ziemią; wystąpiły one w zakazach opuszczania wsi, w przepisach statutów Kazimierza Wielkiego, które upowszechniły zasady poddaństwa na wszystkie kategorie chłopów. Od tego momentu zaczyna się nowy etap walki klasowej: walki chłopu poddanego, przytwierdzonego do gleby i obciążanego coraz to nowymi formami wyzysku (pańszczyzna!) — z panami feudalnymi: możnowładztwem i szlachtą.

W świetle przedstawionych powyżej danych — proces wytwarzania się poddaństwa i wykształcenia się ustroju feudalnego w Polsce był ściśle związany z tym, co jest dźwignią wszelkich procesów historycznych — mianowicie walką klasową uciskanych z wyzyskiwaczami. Na przejściu od etapu przedfeudalnego, okresu kształtowania się układu feudalnego, do ustroju feudalnego stoi wybuch rewolucyjny niewolnych i półwolnych w. XI — jedyne znane nam dotąd tego rodzaju zjawisko, rewolucja klasowa w Polsce epoki feudalizmu.

V. RÉSUMÉS

STANISLAS ARNOLD.

OBSERVATIONS CONCERNANT LE DÉBUT DE LA FÉODALITÉ EN POLOGNE.

Le but de l'article est d'analyser, à l'aide d'un texte historique polonais, certains principes théoriques et méthodologiques du matérialisme historique. Il s'agit, en particulier, d'examiner les caractéristiques de la période pré-féodale du X-e et XI-e siècle en Pologne, en tant que période transitoire précédant la formation de la féodalité. Le point de départ, c'est la définition, de l'époque féodale, selon la conception classique de Staline. Cette définition qui introduit l'opposition des classes: les feudataires en tant que classe exploitante et les serfs paysans, qui se distinguent des esclaves par des caractéristiques sociales et juridiques essentielles, en tant que classe exploitée, permet, simultanément, de déterminer avec plus de précision la période pré-féodale comme celle où le servage du paysan n'est pas encore réalisé. L'auteur constate que le servage du paysan, dans le cadre de la grande propriété foncière, se manifeste avec évidence vers la moitié du XII-e siècle, l'examen de la genèse de ce servage est donc lié au problème de la formation de la grande propriété foncière. Écartant la conception d'un certain nombre d'historiens polonais qui attribuent à la formation de la grande propriété foncière une date bien antérieure, l'auteur maintient sa thèse, que le processus de formation de la grande propriété foncière est lié au problème de la féodalisation des rapports sociaux en Pologne et n'est pas antérieur au tournant du XI-e—XII-e siècle.

En abordant la caractéristique de la période pré-féodale en Pologne, l'auteur souligne qu'elle renferme trois ordres contradictoires: celui de la communauté primitive en décomposition, celui de l'esclavage non-développé et l'ordre féodal en état de formation. Les éléments de ce dernier se manifestant dans les rapports de production de cette période et, notamment, sous la forme de contrainte extra-économique, s'exprimant dans les charges de la population paysanne, obligée de verser des prestations au prince.

En conséquence d'un long processus historique, le pouvoir du prince comprit les éléments du pouvoir des anciennes organisations de tribus, en premier lieu la suprématie territoriale sous la forme du droit du pouvoir sur tous les profits provenant du territoire donné, donc aussi des hommes, et de la part des hommes, qui y habitaient. En relation avec le problème de la suprématie territoriale, l'auteur caractérise l'organisation politique et administrative des Etats slaves primitifs (du point de vue historique), donc aussi de l'Etat polonais. Dans les anciens princes de tribus, soumis par des souverains plus forts, et dans leurs représentants (palatins) provinciaux, l'auteur voit la classe des feudataires futurs. Cependant, au point de vue économique, ce groupe ne possède pas encore de propriété foncière formée, (dans le sens de l'exploitation, sur un certain terrain, de la population agricole ou adonnée à l'élevage). Il trouve son appui dans les prestations de la population, et pour

les besoins de l'industrie, de l'élevage et du service il à recours au travail des serfs, recruté principalement parmi les prisonniers de guerre. Pendant la durée du servage patriarcal, le nombre de serfs sur les terrains de la Grande-Pologne et de la Silésie fut, relativement, assez grand.

C'est dans la lutte des classes, entre les éléments asservis et les éléments militaires et administratifs (le prince, la trust, les palatins), que l'auteur voit le facteur essentiel du processus féodal ultérieur. Le point culminant sera le soulèvement populaire après la mort de Mieszko II, ce soulèvement devant être attribué aux éléments asservis. La ci-nommée réaction payenne, qui comprit également la population libre, fut un phénomène secondaire. L'importance de cette révolution des éléments asservis est due à ce qu'elle accéléra le procès de formation de la féodalité en Pologne. Dès la seconde moitié du XI-e siècle, apparaissent de nouvelles formes de soumission de la population libre aux institutions ecclésiastiques et aux dignitaires princiers, dues aux prestations octroyées à ces derniers par le prince et à la constitution d'un groupe de „adscripticii, ecclesiae adscripti“. Cette possession de prestations s'identifia avec la possession de la terre et de la population qui l'habitait — autrement dit, elle devint le point de départ de la formation de la grande propriété foncière. Le procès de son développement et de son extension coïncide avec celui de la formation du servage. Il dure pendant tout le XIII-e et le XIV-e s. et aboutit à l'attachement du paysan à la glèbe du féudataire.

R. JAMKA

LES CENTRES DE PRODUCTION MINIÈRE
ET ARTISANALE EN SILÉSIE AUX ÉPOQUES
PRÉHISTORIQUE ET PROTOHISTORIQUE

C'est à l'époque néolithique que nous constatons la présence, en Silésie, des plus anciens centres industriels et artisans. Un centre de ce genre a été découvert au pied du mont Ślęża. On y avait exploité des carrières de serpentine et de néphrite. La première de ces pierres servit à exécuter des haches de Ślęża, caractéristiques pour le territoire de la Silésie. On n'y a pas trouvé de traces des centres de production datant de la première époque du bronze. Ils ont dû pourtant exister puisqu'on en possède la preuve: des épingles de bronze de type local, limité à la Silésie et à la Grande-Pologne méridionale.

C'est dans les groupes de la culture lusacienne que l'on rencontre, en Silésie, les premiers centres industriels et artisans de l'époque du bronze. La production était l'oeuvre de la population locale, ainsi que l'indiquent les sépultures d'artisans dotées uniquement par la production locale. Les fondeurs faisaient probablement usage des gisements de cuivre et d'étain qui se trouvaient sur place. Des demi-produits et des moules à fondre des haches à douille, des pointe de lances et de petites pointes de flèches des faucilles, des ronds à rayons et des épingles témoignent de la présence de ces centres de production.

Pendant l'âge de Hallstatt, les centres de production s'adaptent à la nouvelle matière première et démontrent une vive activité. Les mareries, fours à fondre le fer, doivent être considérées comme ayant été les centres principaux de production.